

# Wdowa, Wierna Suka

Nie wiem czy to mój styl  
Nie wiem czy to mój uśmiech  
On nie chce nikogo prócz mnie  
Jest w pół do ósmej, dzwoni od rana  
Od momentu gdy się z nim rozstałam [dramat]  
Paść na kolana chce. Nie może zasnąć  
I zawsze się wkurza, gdy rzucam słuchawką  
Zna swoją wartość Papa jest twardy  
Później w sypialni tylko dostaję klapsy  
Kocham jak patrzy chociaż nie robi wyznań  
To trzyma za rękę jak prawdziwy mężczyzna  
Ja jak mała dziewczynka się poddaję posłusznie  
Jak zawoła to przyjdę jak rozkaże to pójdę  
Jego dłonie sprawiają że mam dreszcze  
Jego język sprawia że jęcze  
Pozwalam by robił ze mną wszystko  
Chce być żoną chce być jego dziwką  
Jego zapach do gorączki rozgrzewa  
Za jego ciało dam się sponiewierać  
Jego słowo i padam na kolana  
Jestem wierną suką mego pana!  
Wiem że to jest ten styl  
Wiem że to jest ten uśmiech  
Który sprawia że mówię nie odpuszczę  
Jest w pół do ósmej, następnego dnia rano  
Lecz nie pytaj mnie jeszcze jak się spało [dobranoc]  
Tracę tożsamość jak głodna towaru  
Inna dziewczyna obok niego,  
Sprawia że dostaję szalę  
To jak biała gorączka i zaczynam się gubić  
On ma antidotum w oczach odżywia mój umysł  
Nie odbiera telefonów czasem poza zasięgiem  
Ale wiem że tylko po to bym myślała o nim częściej  
Więc udaję pretensję, płaczę, krzyczę  
Chociaż wiem że ma mój numer  
Jako pierwszy na liście  
Tylko ja syjam w jego ramionach  
To dla niego zostałam stworzona  
Tylko mnie nazywa kochaniem  
To mój teren pod jego ubraniem  
To moje imię ma na ramieniu  
Tylko ze mną na tylnym siedzeniu  
Moje paznokcie na jego plecach  
I to ja będę matką jego dziecka